didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 172**
Data wydania: grudzień 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/zawodowcy

/ DOSTĘPNOŚĆ EDUKACJI ARTYSTYCZNEJ

Zawodowcy

Z Petal Pilley i Jennifer Cox z Blue Teapot rozmawia Monika Kwaśniewska

Blue Teapot w Galwey w Irlandii to teatr współtworzony przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną, który prowadzi również własną szkołę teatralną. Reżyserka Petal Pilley pełni funkcję dyrektorki naczelnej i artystycznej tego teatru od 2007 roku. Jennifer Cox jest aktorką Blue Teapot Theater Company od 2013 roku, kiedy ukończyła szkołę teatralną prowadzoną przy tym teatrze. Zadebiutowała w spektaklu *ID* w 2014 roku. Występowała też w głośnym filmie fabularnym *Sanctuary* oraz w projektach Town Hall Theater w Galway.

Kiedy powstał teatr Blue Teapot, a kiedy i po co funkcjonująca przy nim szkoła aktorska?

PETAL PILLEY: Jestem związana z Blue Teapot od 2007 roku. Zauważyłam, że w tym teatrze są fantastyczni aktorzy, ale nie mają teatralnego

wykształcenia. Zależało mi na prowadzeniu w naszym teatrze szkolenia, żeby ludzie nie mylili braku przygotowania aktorskiego z niepełnosprawnością. Pilotażowy projekt przeprowadziliśmy w 2008 roku, a dwa lata później mogliśmy już stworzyć stałą strukturę edukacyjną.

Czy osoby z niepełnosprawnościami, w tym niepełnosprawnością intelektualną, mogą studiować w publicznych szkołach teatralnych w Irlandii?

PETAL PILLEY: Tak, osoby z niepełnosprawnością intelektualną mogą uczęszczać do takich szkół. Bardzo często są dodatkowe opłaty z tym związane, organizowane jest bowiem jakieś wsparcie. Wszystko zależy od stopnia niepełnosprawności. Inaczej sprawa przedstawia się w przypadku edukacji aktorskiej. W 2010 roku osoby z niepełnosprawnością intelektualną nie mogły studiować w publicznej szkole aktorskiej. Teraz się to zmienia.

Jennifer, rozumiem, że najpierw uczyłaś się w szkole teatralnej przy Blue Teapot, a potem trafiłaś do zespołu. Stąd decyzja, żeby zacząć studia aktorskie?

JENNY COX: Ktoś do mnie zadzwonił w tej sprawie… Na początku nie wiedziałam, co zrobić, porozmawiałam o tym z mamą. To wszystko było dla mnie nowe. Nigdy wcześniej nie myślałam, że mogłabym uczyć się aktorstwa. W Blue Teapot spotkałam kilka osób, które znałam już wcześniej, ale poznałam też nowych przyjaciół.

Jak przebiega rekrutacja i ile osób uczy się w waszej szkole?

PETAL PILLEY: W 2010 roku mieliśmy bardzo mały zespół. Szkoła organizowała więc przesłuchania dla chętnych w postaci całodziennych warsztatów. Szukałam w tych ludziach, którzy się zgłaszali, pasji i wewnętrznego ognia. Nieważne było doświadczenie artystyczne. W ciągu następnych lat przyjmowaliśmy kolejne osoby, cały czas zastanawiając się, kto będzie najlepiej pasował do naszego zespołu. Teraz pewne rzeczy może są mniej oczywiste niż na początku. Mamy już stały zespół, więc nie zatrudniamy wszystkich absolwentów. Kiedyś mogliśmy przyjmować maksymalnie osiem osób na kurs trzyletni, a po trzech latach ponawiać rekrutację. Od 2019 roku możemy co roku przyjąć pięciu nowych studentów. Wciąż zbieramy fundusze, żeby można było prowadzić tą edukację w trybie ciągłym.

Ilu jest chętnych?

PETAL PILLEY: W 2020 roku było szesnastu kandydatów. Przyjęlibyśmy więcej, gdybyśmy mieli takie możliwości finansowe.

Jennifer, to chyba było duże wyróżnienie, że zostałaś przyjęta?

JENNY COX: Kiedy dowiedziałam się, że zostałam przyjęta, byłam zaskoczona i szczęśliwa. Chciałam być częścią takiego zespołu, takiej grupy teatralnej. Powiedziałam mamie i tacie: „Dostałam się. Mam to”. A moi rodzice powiedzieli: „Super, Jenny. Oby tak dalej”. Jeśli pracujemy nad czymś, czegoś bardzo chcemy i uparcie do tego dążymy, to da się to

osiągnąć.

Jak wygląda program edukacji? Czy wzorowaliście się na programach edukacji aktorskiej w innych szkołach teatralnych, czy raczej wypracowywaliście własne strategie edukacyjne?

PETAL PILLEY: Na początku staraliśmy się odpowiadać na potrzeby osób, które przyjmowaliśmy, by rozwijać ich talenty. Kiedy uznaliśmy, że nasza edukacja powinna być bardziej sformalizowana, dołączyliśmy do programu publicznych, akredytowanych szkół teatralnych. Zajęło nam trochę czasu, żeby wypracować z naszymi studentami własny program, w ramach którego moglibyśmy osiągnąć założone w publicznym systemie edukacji aktorskiej rezultaty. Na drugim i trzecim roku przygotowaliśmy studentów, którzy kończyli szkołę, żeby byli na poziomie pierwszym i drugim w ramach szkół publicznych i zdali potwierdzające to egzaminy[1].

Nasi studenci pracują z różnymi praktykami, którzy byli pod wielkim wrażeniem ich talentów. Oczywiście każdy z nich stosował własną metodologię, ale jednocześnie to byli ludzie bardzo otwarci na to, by dopasowywać swoje edukacyjne możliwości i do predyspozycji naszych studentów, i do wymogów szkół publicznych.

Jakie przedmioty są w waszym programie?

PETAL PILLEY: Współczesny taniec, teatr i sztuki teatralne, kostiumologia, wydarzenia artystyczne, uczestnictwo w sztuce. Mamy też moduły, które opracowaliśmy w ciągu ostatnich kilku lat, uczące niezależności, aby nasi

absolwenci potrafili zająć się sobą, podróżować. W ramach tych schematów jesteśmy elastyczni. Dostosowujemy się do możliwości i predyspozycji osób uczących się oraz do wymogów edukacyjnych. Natomiast interpretacja programu edukacyjnego dzieje się trochę intuicyjnie. Na przykład studenci, którzy rozpoczęli naukę w 2020 roku, to osoby w spektrum autyzmu. To jest dla nas nowa sytuacja, więc znów musimy dopasować nasz program, przepisać go, żeby ułatwić pracę z osobami studiującymi. Cały czas myślimy przede wszystkim o tym, z kim pracujemy, jakie osobowości, jakie talenty mamy u siebie.

Ważną inspiracją dla waszej pracy jest metoda Stanforda Meisnera. Dlaczego? W jaki sposób z niej korzystacie?

PETAL PILLEY: Dorastałam w wędrownej trupie teatralnej i tam dużo się o tej metodzie nauczyłam. Wniosłam to doświadczenie do Blue Teapot. Kiedy eksperymentowaliśmy z grupą aktorów pracujących w profesjonalnym teatrze, doszłam do wniosku, że kluczowe w pracy aktorskiej są spontaniczność i kontakt. Technika Meisnera nie bazuje na intelekcie, lecz na działaniu. Tekst jest w niej obecny, ale na niego nakładana jest kreatywna warstwa ruchu. To daje wolność i sprawia, że nasze działania w sposób naturalny pozwalają na budowanie połączeń i więzi. W naszym podejściu chcemy znaleźć taki punkt wejścia, który będzie odnosił się do danych okoliczności, stwarzał warunki do spontanicznej improwizacji. Widzę, że nasi aktorzy działają właśnie w ten sposób. Chodzi tutaj o uczciwość, szczerość grania.

Jennifer, jakie umiejętności, które zdobyłaś w szkole, okazały się potem dla ciebie najważniejsze?

JENNIFER COX: Pracowałam na przykład nad strunami głosowymi i sposobem mówienia. Chodzi z jednej strony o sposób modulacji głosu, z drugiej – o artykulację słów. W teatrze mogę zobaczyć, jak ludzie reagują na to, co mówię. Nauczono mnie wykorzystywać głos. Robiłam różne ćwiczenia. Czasami mówię za głośno lub za szybko i okazuje się, że muszę troszeczkę ściągnąć ten głos w dół i uspokoić się, żeby ludzie mogli mnie zrozumieć. Nigdy nie wiedziałam, że mogę mieć taki głos.

Czy coś jeszcze sprawiało ci szczególną trudność w trakcie nauki aktorstwa?

JENNIFER COX: Trudne było też wyjście na zewnątrz, przed ludzi, pokazanie się. Kocham być z ludźmi. Wierzę w siebie. Lubię podróżować i teatr daje mi do tego dużo okazji. Chciałabym kiedyś być częścią czegoś, czego wszyscy pragną, jak na przykład Hollywood.

Jak wygląda ewaluacja nauczania? Czy jest dużo egzaminów w ramach studiów? Czy jest takie ryzyko, że ktoś, na przykład, będzie musiał zakończyć edukację, ponieważ nie zda egzaminów?

PETAL PILLEY: W naszych programach mamy stałe ocenianie, trzeba spełnić konkretne wymogi. W naszej szkole mamy na to dodatkowy czas, co jest dla nas bardzo ważne. Jak dotąd, przez dziesięć lat nikt nigdy nie dostał negatywnej oceny, nie odpadł. Informacja zwrotna od zewnętrznych

egzaminatorów jest bardzo pozytywna, a oni dużo wymagają od naszych studentów, bez taryfy ulgowej. Wydaje mi się, że wszyscy tutaj pracują w bardzo racjonalny sposób, żeby upewnić się, że studenci otrzymują to, czego potrzebują, w czasie, który jest na to przeznaczony. Zależy nam na jakości pracy z ludźmi. Bardzo jest dla nas ważne, żeby studenci mieli dobre doświadczenia, żeby uzyskali wsparcie i wykorzystali wszystkie możliwości, jakie możemy im zapewnić. Wydaje mi się, że właśnie dlatego nasza edukacja jest efektywna. Dlatego, mimo że zewnętrzni fundatorzy nakłaniają nas do tego, nie będziemy przyjmować więcej niż dziesięć osób rocznie.

Czyli oprócz egzaminów prowadzonych przez osoby uczące w Blue Teapot Performing Arts School jest także komisja zewnętrzna? Jak to się odbywa?

PETAL PILLEY: Nasi instruktorzy oceniają każdego studenta. Raz do roku z każdego przedmiotu mamy też zewnętrznego egzaminatora, który patrzy na ocenę nauczycieli i przekazuje swoją informację zwrotną na ten temat. Często okazuje się, że nasze oceny są surowsze niż oceny zewnętrznych egzaminatorów. Nie odczuwam jednak, by egzaminatorzy patrzyli z góry na naszych nauczycieli czy studentów, aby traktowali nas protekcjonalnie. Wspinamy się w tych ramach krajowych na kolejne poziomy. Nieprzekraczalną cezurą są jednak poziomy, które wymagają pracy pisemnej (piąty i szósty), gdyż nasi studenci nie są w stanie jej napisać. Obecnie lobbujemy za większą elastycznością wymogów krajowych, żeby uczący się u nas aktorzy mogli osiągnąć wyższe poziomy zaawansowania edukacyjnego. Może mogliby zrobić prezentację ustną albo wideo na zadany temat, np. dramatów Moliera czy dramatu europejskiego… Bardzo ważna jest też publiczna ceremonia rozdania dyplomów – ma ogromny wpływ na naszych

studentów oraz na całą społeczność.

Jennifer, czy egzaminy były stresujące?

JENNIFER COX: Tak, pamiętam je bardzo dobrze. Zdawałam kolejne egzaminy i cieszyłam się, że dostałam taką szansę, że mogę kończyć kolejne poziomy. Bardzo emocjonującym przeżyciem było skończenie szkoły, bo to oznaczało rozstanie z przyjaciółmi… Brakuje mi mojej grupy.

Petal, mówiłaś o indywidualnym podejściu do osób studiujących. W formularzu rekrutacyjnym pytacie, jaki rodzaj sztuk performatywnych kandydat czy kandydatka lubią. Czy to znaczy, że potem pod tym kątem indywidualizujecie edukację, żeby osoba, która lubi np. taniec, miała więcej zajęć z tańca, a ta, która preferuje pantomimę, ćwiczyła się w niej?

PETAL PILLEY: Staramy się uczyć różnych form wyrazu. Kilka lat temu mieliśmy studenta, który był bardzo utalentowanym aktorem, ale był też bardzo nieśmiały. Staraliśmy się więc rozwijać jego umiejętności w ramach sztuk wizualnych. Po trzech latach edukacji w Blue Teapot, dostał się do National Design College, czyli do szkoły projektowania. I to właśnie szkolenie w designie, które u nas odbył, pomogło mu dostać się do szkoły wyższej.

Mamy też znakomity program taneczny. Na fali jego sukcesu powstała osobna szkoła tańca w Galway. Nasi studenci mogą też próbować swoich sił w profesjonalnym teatrze. Są więc różne możliwości. Nie możemy wypróbować wszystkiego, ale szukamy możliwości dla naszych studentów,

przyszłych aktorów, żeby mogli realizować swoje indywidualne talenty.

Jeden z waszych spektakli, *Sanctuary* (potem powstał też film pod tym samym tytułem, w którym grają aktorki i aktorzy z Blue Teapot), dotyczy seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną. Konsekwencją ruchu #MeToo w teatrze jest intensywna rozmowa o koordynacji intymności. Łącząc te dwa wątki, chciałabym zapytać, czy współpracujecie z koordynatorem intymności?

PETAL PILLEY: Jest taki moduł edukacyjny opracowany przez osobę, która pracuje z osobami z niepełnosprawnościami. W jego ramach mówimy o seksualności w aspekcie fizycznym, o napastowaniu seksualnym, wstydzie, mieszkaniu z rodzicami. Wszystkie te tematy dotyczą również intymności oraz infantylizowania dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Dyskutujemy w bardzo delikatny i nieformalny sposób, nie uciekając jednak od trudnych tematów. W czasie pandemii, kiedy mieliśmy zajęcia online, włączyliśmy do programu sporo materiałów dotyczących przemocy seksualnej w internecie. Nasi studenci mogą być celem różnych ataków, rozmawiamy więc o tym, co ich może spotkać w sieci. Oprócz tego mówimy o komunikowaniu intymności, prawie do miłości, prawie do seksu i seksualności. Rozmawiamy o wchodzeniu w związki małżeńskie. Kiedyś śluby osób z niepełnosprawnością intelektualną były w Irlandii zabronione, ale widzimy, że w praktyce bardzo dużo zależy od rodziców.

Kto uczy w Blue Teapot?

PETAL PILLEY: Mamy silną grupę nauczycieli – artystek i artystów

specjalizujących się w różnych dziedzinach. Rachel Parry, choreografka i tancerka, jeździ po świecie, ale mieszka w Galway, więc uczy w naszej szkole. Aine Lawless prowadzi zajęcia ze sztuk wizualnych, z silnym naciskiem na design. To w Irlandii bardzo sławna artystka. Dave Donovan ma z kolei trzydziestoletnie doświadczenie w pracy z różnymi modelami uczestnictwa w sztuce…

Czy w kadrze pedagogicznej są osoby z niepełnosprawnościami, w tym właśnie z niepełnosprawnością intelektualną?

PETAL PILLEY: Teraz nie. Natomiast nasi aktorzy, którzy jako pierwsi ukończyli edukację i teraz pracują w teatrze, pracują też ze studentami, starając się rozwijać swoje umiejętności dzięki mentoringowi i dzieleniu się swoim doświadczeniem. Ta sama grupa chciałaby też pracować z dziećmi, więc będziemy podążać w tym kierunku.

Jennifer studiowała, a potem została przyjęta do zespołu. Jak powiedziałaś, nie wszyscy po ukończeniu szkoły trafiają do Blue Teapot. Od czego to zależy, kto zostaje w zespole?

PETAL PILLEY: Jenny ma mnóstwo talentów. Jest też bardzo pracowita i niezależna, również z dala od domu, lubi podróżować. Szukamy nie tylko talentów, ale też takiej gotowości do podjęcia życia zawodowego, takiego głodu pracy, jaki ją cechuje.

A co z tymi osobami, które kończą szkołę, ale nie trafiają do zespołu?

PETAL PILLEY: W 2014 roku przeprowadziliśmy badania wśród rodziców i uczniów, którzy powiedzieli nam, że bardzo martwili się o to, co będzie po zakończeniu szkoły, jak to się przełoży na ich późniejsze doświadczenia, jak będą mogli wykorzystać to, czego się nauczyli. Dla nas to było jasne, że nie możemy wszystkich zatrzymać u siebie. Na naszą pracę pozytywnie odpowiedziały jednak instytucje zajmujące się osobami z niepełnosprawnością. Są trzy ośrodki, które zostały zorganizowane po 2015 roku, kładące nacisk na kreatywność… Dwa z nich opracowały długofalowe projekty oparte właśnie na takim modelu.

Nasza oferta musi być jasna dla nas i dla naszych studentów oraz ich rodziców. W czasie rekrutacji odbywamy rozmowę z rodzicami o tym, jakie mamy możliwości, że to są tylko trzy lata, mówimy, czego spodziewamy się nauczyć w tym czasie. Niektórzy studenci rzeczywiście rozkwitają, zyskują dużo pewności siebie. To jest coś, co jesteśmy w stanie zaoferować. Ale co później? Z drugiej strony, mamy programy kontaktu z naszymi absolwentami. Są, na przykład, angażowani do większych projektów – jak spektakle plenerowe czy parady.

Nie ma już z nami Jennifer, bo musiała wcześniej opuścić spotkanie. Wiem jednak, że współpracuje też z Town Hall Theater, teatrem miejskim w Galway. Jak doszło do tej współpracy? Jak często zdarza się, że aktorki czy aktorzy z Blue Teapot współpracują z innymi teatrami lub grają w filmach?

PETAL PILLEY: W ostatnim czasie takie możliwości rzeczywiście się pojawiają. W stosunku do tego, jak było dwanaście lat temu, sytuacja bardzo się zmieniła. Reżyserzy, inne osoby twórcze, grupy, zespoły teatralne

kontaktują się z nami w celu podjęcia współpracy. Jest też coraz więcej scenariuszy, w których pojawiają się postaci z niepełnosprawnościami. Osoby pracujące w branży kreatywnej wiedzą już, że współpraca z aktorkami i aktorami z niepełnosprawnościami jest możliwa. Właśnie o taką zmianę mi chodzi.

Jak finansowany jest teatr i szkoła? Czy studia są płatne?

PETAL PILLEY: Nikt nie musi za nic płacić w Blue Teapot. Jesteśmy ośrodkiem dziennym dla osób z niepełnosprawnościami. Finansowanie wygląda tak, że na każdego studenta przypada określona kwota z ramienia Ministerstwa Zdrowia i z Ministerstwa Edukacji. Mamy również finansowanie charytatywne. To pomogło nam rozwinąć szkołę, wprowadzić ciągłą rekrutację.

Jeżeli chodzi o zespół teatralny, to bardzo długo trwało, zanim uzyskaliśmy roczne finansowanie z Irlandzkiej Rady ds. Sztuki[2]. Wniosek o nie musimy składać co roku. Na ogół finansowane są projekty, więc składamy osobne wnioski na każdy spektakl. Nasi aktorzy dostają też finansowanie ze względu na swoją niepełnosprawność, ale to są małe kwoty. W ciągu roku składamy wnioski do różnych firm o wsparcie. Bardzo ważna jest też sprzedaż biletów. Największe wyzwania dotyczą więc zabezpieczenia finansowania zespołu teatralnego.

Czy aktorzy Blue Teapot zarabiają? Dostają stałą pensję lub honoraria za spektakle?

PETAL PILLEY: Tak, to jest dla nas bardzo ważne, żeby nasi aktorzy byli wynagradzani tak, jak inni aktorzy w Irlandii. Proces dochodzenia do tego stanu był interesujący. Kiedy dołączyłam do Blue Teapot, aktorzy nie dostawali wynagrodzenia. Honoraria wywołały spory opór, również niektórych rodziców, którzy nie chcieli, żeby ich dzieci dostawały pieniądze. A okazało się, że one doskonale wiedzą, czym są pieniądze i czemu służą. Bywa, że nasi aktorzy są zapraszani do zewnętrznych projektów, ale zapłatą za ich pracę ma być doświadczenie i nauka. Nie zgadzam się na takie warunki. To są zawodowcy, więc powinni dostawać zwyczajne wynagrodzenie.

Czy zespół Blue Teapot dostaje stałą pensję, czy wynagrodzenie za zagrane spektakle?

PETAL PILLEY: Obecnie dostaje wynagrodzenia za proces prób i za przedstawienia. W ciągu następnych dwóch lat zaczniemy wypłacać im miesięczną pensję. Staramy się, żeby byli traktowani jak pracownicy teatru, a nie uczestnicy działań dziennego ośrodka dla osób z niepełnosprawnościami.

Wzór cytowania:

Zawodowcy, z Petal Pilley i Jennifer Cox z Blue Teapot rozmawia Monika Kwaśniewska, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 172, https://didaskalia.pl/pl/artykul/zawodowcy.

Autor/ka

Monika Kwaśniewska – adiunktka w Katedrze Teatru i Dramatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Autorka książek *Od wstrętu do sublimacji. Teatr Krzysztofa Warlikowskiego w świetle teorii Julii Kristevej* (2009), *Pytanie o wspólnotę. Jerzy Grzegorzewski i Jan Klata* (2016) oraz *Między hierarchią a anarchią. Teatr - Instytucja - Krytyka* (2019). Współredaktorka (wraz z Grzegorzem Niziołkiem) książki *Zła pamięć. Przeciw-historia w polskim teatrze i dramacie* (2012). Obecnie zajmuje się współczesnym aktorstwem performatywnym oraz krytyką instytucjonalną.

Przypisy

1. O systemie edukacji w Irlandii można poczytać na stronach: http://www.krk-www.ibe.edu.pl/pl/aktualnosci/285-irlandzki-system-kwalifikacji-bez-tajemnic; https://www.gov.pl/web/irlandia/informacja-na-temat-systemu-edukacji-w-irlandii [dostęp: 1 XII 2022].
2. Zob. https://www.artscouncil.ie/home/ [dostęp: 1 XII 2022].

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/zawodowcy*